GŁOS POMORSKI

Nr. 217 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziadz. Bank Zwiazku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziadz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350. za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ, sobota, dnia 16-go września 1922** | Telefon Nr. 50 51.

Przed wyborami.

Termin ustalenia list Bloku Narodowego 20 bm.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Główna Komisja Wyborcza Chrześc. Demokracji w dniu 18 bm. desygnuje kandydatury na liste państwową i zatwierdzi kandydatów okręgowych.

Centralny Komitet Wyborczy Bloku Narodowego ustali liste 20 bm. Na pierwszem miejscu Bloku Narodowego w Krakowie iest inżynier Mianowski.

Dowiadujemy sie, że profesor St. Grabski nie zamierza kandydować ani do Sejmu ani do Senatu, a natomiast poświeci się pracy polityczno-ideowej w kraju, oraz wydawnictwem naukowym.

Poseł St. Głabiński bedzie kandydował do Senatu a nie do Sejmu.

Fałszywe wiadomości Piastowców.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Piastowcy, którzy zawsze występowali przeciw Kościołowi katolickiemu dla celów wyborczych dali w swym „Przyjacielu Ludu" fałszywe wiadomości, że 180 księży zgłosiło się do nich na członków, ofiarując im zarazem swą pomoc przy wyborach.

Z ruchu Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) „Kurjer Polski" wczorajszy podaje, że Zjednoczenie Mieszczańskie (Rosset) zawarło blok z kilkoma ugrupowaniami.

W byłej Konresówce złączy się Zj. M. z Pol. Centrum kulskiego) w Małopolsce z Piastem, a w Wielkopolsce z uz. Ziedn. Narodowem.

Piłsudski i Witosowcy.

Na liście państowej P. S. L., przedstawionej już Gen. Komisarzowi wyborczemu, znajduje się, obok nazwisk członków P. S. L. znanych w kraju lub w poszczególnych okolicach, także nazwisko p. płk. Miedzińskiego, głównego kierownika wywiadowczej, a w szczególności peowiackiej. roboty w wojsku.

P. Miedziński nie był nigdy i nie jest wcale członkiem P. S. L., a jednak zamieszczony został między kandydatami z listy państwowej, jako zaufany człowiek p. Piłsudskiego.

W kołach politycznych wiadomo, że jest to wynik wyraźnej umowy między P. S. L., które ofiarowało swe poparcie p. Piłsudskiemu, a p. Piłsudski, który oświadczył, że dla zacieśnienia węzłów wyznaczy swoich mężów zaufania w skład kandydatów poselskich stronnictwa, przyczem podawane jest dosłownie to oświadczenie:

— Ja sam z listy waszej kandydować nie mogę, ale wyznaczę moich ludzi zaufania.

W ten sposób p. Miedziński, kierownik wywiadowczej roboty wojskowej, wprowadzony został w sztab tym razem już wyraźnie polityczny stronnictwa P. S. L., z którem dotychczas nic go nie łączyło.

Tak donosi Rzeczpospolita. Nam się wydaje, że „Rzeczpospolita" nie powiedziała wszystkiego.

Mianowicie Panom Witosowcom należy powiedzieć, że za swe dojlidowskie, żydowskie itd. grzechy odpowiadać będą przed narodem sami, a p. Piłsudski ze swej strony sam za wyprawe kijowska, za sprawę wileńską, za przesilenie Konstytucji itd.

Widocznie i jedna i druga strona się obawia sądu narodu, zabezpiecza się obopólnym układem.

Mamy atoli nadzieję, że pakt ten nie wstrzyma wyroku narodu.

Odwołanie wojewody Rymera.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) W kołach lewicowych krąży pogloska, że N. P. R. ma zamiar odwołania p. Rymera ze stanowiska wojewody Śląskiego.

Nastąpi to prawdopodobnie po wykonaniu wyborów do Sejmu Śląskiego, które odbędą się 27 bm.

Kandydatury ludowców żydowskich.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Partja żydowsko-ludowa wyborcza, która nie przystapiła do bloku mniejszości narodowych stawia kandydatury Pryłuckiego i Wünschhorna oraz redaktora „Kurjera Naszego" Davidsema.

Z ruchu wyborczego na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Na czele listy Piastowców i Rad Ludowych ma być postawiona kandydatura do Sejmu gen. Żeligowskiego a do Senatu biskupa Bandurskiego.

Kandydatury Wyzwolenia.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Wyzwolenie na swojej liście stawia kandydatury b. min. Kolei Bardla, b. wicepr. sprawiedliwości Śniarewskiego, adwokata Łopaszewicza, b. min. przem. i handlu Ostrowskiego, konsula polskiego w Chicago Nowickiego i b. min. rzadu Petljury Stamporskiego.

Obywatelstwo Marki polskiej na G. Slasku.

Warszawa. (Pat.) Z powodu niemożności dostarczenia marek niemieckich na G. Śląsku przez górnośląskie oddziały banków niemieckich, do czego zobowiązały się władze niemieckie, rząd widział się zmuszonym zaradzić brakowi pieniędzy obiegowych, zwłaszcza wobec zupełnego spadku marki niemieckiej. W tym celu oddział P. K. k. P. w Katowicach czynny od pierwszego dnia przejęcia administracji na G. Śląsku wprowadził w obieg z dniem 9 bm. dostateczną ilość marek polskich, która jest chętnie brana przez ludność górnośląska. Oddział ten ogłasza w prasie codziennie kurs marki niemieckiej, obowiązujący na 24 godziny. Kurs ten mimo spadku marki niemieckiej kształtowany jest wedle możności korzystnie dla ludności górnośląskiej. Nadto P. K. K. P. otworzyła w ciągu 5 dni trzy swoje ekspozytury, a mianowicie w Hucie Królewskiej, Rybniku i Tarnowskich Górach, umożliwiając korzystną dla ludności wymianę marki niemieckiej w gotówce lub czekach na marki polskie i naodwrot po wspomianym powyżej oficjalnym odpowiadającym rzeczywistej wartości marki niemieckiej. Powyższe zarządzenia przyczyniły się bardzo do spopularyzowania pieniędzy polskich na G. Śląsku, a to głównie dzięki temu właśnie, że w każdej chwili mogą być przez ludność robotniczą zamieniane w ekspozyturach P. K. K. P. na marki niemieckie. Popularność rośnie w miarę tego, jak zaufaneie do waluty niemieckiej maleje. Oddział P. K. K. P. w katowicach oraz ekspozytury w Królewskie Hucie, Rybniku i Tarnowkich Górach wymieniają pieniądze codziennie do godziny 8 wieczorem. Zostały one wyposażone w bardzo znaczne zapasy gotówkowe w markach polskich i niemieckich.

Kooperatywa N. P. R. i P. P. S-Ska na Śląsku.

Katowice, 15 9. (Tel. wł.) Od pewnego czasu daje sie zauważyć bardzo ścisłe porozumienie N. P. Ru. i Pol. Part. Socjalistycznej na Ślasku.

Porozumienie zacieśnia sie bardzo przez założenie wspólnych kooperatyw, które maja 200 miljonów marek (wyżebrane swego czasu przez tow. Moraczewskiego ze skarbu państwa Red.) subwencji rządowej do swej dyspozycji

Według opinii miejscowych polityków pieniadze te pójdą na agitację wyborczą.

*

Zacna kompanja.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" Od soboty do dnia dzisiejszego odbywały sie posiedzenia delegatów bloku mniejszości narodowych. Na posiedzeniach tych rozpatrzono wszystkie kwestje zasadnicze i techniczne, które wywołały wątpliwości i spowodować mogły rozłam bloku. Wszystkie te kwestje zostały zapatwione pomyślnie, poczem ustalono podział mandatów pomiędzy poszczególnych członków bloku i ustalono kandytury na listę państwową. Przygotowano także aparat przeprowadzenia techniki wyborczej. Wobec tego przewidywania, że blok rozpadnie się na dwie grupy żydowsko-niemiecką i białorusko-ukraińską nie sprawdzają się.

Zmiana przepisów ustawy pensyjnej doczeka się zakłócenia.

— **Warszawa.** (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 września b. r. uchwaliła między innemi projekt ustawy w przedmiocie zmiany przepisów ustawy pensyjnej w b. zaborze pruskim.

Z ostatniej chwili.

Naczelnik Państwa w Rumunji.

— **Warszawa.** (Tel. wł.) Naczelnik Państwa przybył do Sinaia gdzie go na dworcu powitał Król Ferdynand w otoczeniu świty.

Zmiana porządku pierwszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 15 9 (Tel. wł.) Porządek pierwszego posiedzenia Sejmu zmieniono w następujący sposób: Ekspoze swoje min. skarbu Jastrzebski wygłosi na 2 lub 3 posiedzeniu Sejmowem.

Na 20 bm. zwołane bedzie posiedzenie komisji demobilizacyjnej.

Udział Niemców w zajściach Śląskich.

Katowice, 15 9. (Tel. wł.) Według opinji ogółu w czasie ostatnich zajść polski lud robotniczy zachowywał się spokojnie.

Natomiast w zajściach tych brali udział Niemcy robotnicy i inteligencja.

Przedłużenie zarządzeń celnych na Śląsku.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Rząd przedłużył termin składania podań o zwolnienie od cła towarów zamówionych za granicą przez fabryki G. Śląska o 2 tygodnie.

Minister Darowski na Śląsku.

Warszawa, 15 9. (Tel. wł.) Dziś udała się na Śląsk osobna Komisja z min. pracy Darowskim na czele dla zbadania na miejscu projektowanych zarządzeń Rady Ministrów oraz sprawdzenia w jaki sposób wykonano dotychczasowe zarządzenia.

Klęska Grecji.

Ateny. (PAT-Havas). Reewakuacja Azji Mniejszej przez wojska greckie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas miało powrócić do Grecji 20 000 żołnierzy oraz 8 000 rannych. Donoszą o buntach armji greckiej znajdującej się w Tracji, która domaga się demobilizacji. Pewne zaburzenia miały również miejsce wśród marynarzy.

Paryż, (Pat-Havas). Według doniesień „L'Intransigeant" z Konstantynopola Grecy rozporządzają w Azji Mniejszej jeszcze 40 000 żołnierzy, którzy są jednak zdeorganizowani i nie mają ani artylerji ani amunicji.

Mają już dosyć żydowskiego protektoratu.

Rzym. PAT-Radjo). Arabowie palestynscy ogłosili strejk generalny jako dalszy ciąg protestu przeciwko mandatowi angielskiemu w Palestynie.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych

istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. **Jan Nowak.** Telefon 713.

Giełda zbożowo-towarowa w Warszawie.

Warszawa, 14 9. Mąka pszenna 75 proc. 51 250, żyto małopolskie 17 500, pszenica 31 000, kasza jęczmienna fr. Warszawa 38 000, owies małopolski fr. Warszawa 21 500, żyto wołyńskie waga holenderska (118 funtów) 17 600, 17 800, pszenica wołyńska fr. Warszawa 30 250, owies konresowy 21 100, otręby pszenne fr. skład kupującego 11 000, jęczmień browarny fr. skadł sprzedającego 19 500, owies fr. skład sprzedającego 22 500.

Gdańsk. 15. IX. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 21—21.25 dolary St. Zj. 1420—1450.***

P. Kitowski w roli . . . proroka.

Niestety zmuszeni jesteśmy zająć się osobą p. Kitowskiego, mieszkańca miasta Grudziądza, o którym poza murami tego miasta nikt nie wie, a to z tego powodu, ponieważ nie jest zbyt ciekawą osobistością. Zmuszeni jesteśmy dlatego, ażeby zwrócić uwagę społeczeństwu na Pomorzu na ludzi podobnych p. Kitowskiemu, który zwłaszcza teraz w okresie przedwyborczym, przyodziewając na siebie najprzeróżniejsze skóry, np. lisią, wilczą, tygrysią itd. grasować będą wśród spokojnego obywatelstwa w słodkich słowach wsączając jad do serc jeszcze niezahartowanych. Takich ludzi jak p. Kitowska liczy Polska niesetki, ale tysiące i przy ich szkodliwej działalności narażona jest na liczne niebezpieczeństwa. Takich ludzi jak p. Kitowski poważni obywatele, dbający o dobro i całość Rzeczypospolitej, winni się wystrzegać jak ognia pod słomianą strzechą.

Fakt, który tutaj przytaczamy w jaskrawych barwach, obrazuje smutna przyszłość naszej ukochanej Ojczyny, gdyby olbrzymia większość narodu nie stała na straży jej całości i bezpieczeństwa jej obywateli.

W obecnym okresie przedwyborczym polityczne stronnictwa lewicowe starają się między sobą przelicytować w swej lewicowości. W tym celu posiłkują się argumentami, a raczej blagami demagogicznemi oddziaływującemi tylko najniższe instynkta zwierzęce, mające swą siedzibę w niektórych ludziach.

W tem współzawodnictwie bierze także udział ze swemi „siłami" N. P. R. posiłkowana przez Z. Z. P.

Onegdaj, jak się dowiadujemy, w Grudziądzu odbyło się zebranie członków wydziałów, zarządów i mężów zaufania Związku Rzemieślniczego i Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na zebraniu tem przewracał kota w miechu p. Adamek z Poznania a przeszkadzał mu w tem skutecznie p. Nowak z Grudziądza.

Z ust p. Adamka dowiedzieli się zebrani, że tylko N. P. R. jest stronnictwem politycznem, któremu można zaufać i które jedno pracuje w Sejmie, Rządzie, w Narodzie, w Państwie, w społeczeństwie itd. — wszystkie zaś inne, a w szczególności Chadecja, to łajdaki, złodzieje, szubrawcy itd. itd. — Obelżywych przedmiotów, błędów, wad, przestępstw Chadencji, o których mówił p. Adamek, nie spisałby na wołowej skórze, tak jak nie spisałby zalet N. P. R. I aż dziwne, że znienawidzona przez p. Adamka Chadecja z dniem każdym — swoją obywatelską i społeczną działalnością opartą na czynach a nie na gołosłownej paplaninie — wzrasta na siłach, potężnieje, podczas gdy N. P. R. a przy jego boku i Z. Z. P. kurczy się i jest nadzieja, że w niedługim czasie skurczy się do jednego wielkiego zera.

Kurczenie to przyspieszają swoją działalnością partyjną nietylko pp. Adamek, ale przedewszystkiem tacy jak grudziądzki p. Kitowski — bohaterzy jutra. Oni to bowiem nietylko myślą, jakby swą pieczeń upiec w dniu dzisiejszym, lecz bawią się w proroków i przepowiadają, co jutro będzie.

A jak to jutro wygląda w umyśle p. Kitowskiego, przedstawiają najbardziej jego własne słowa, wyrzeczone na wyżej wspomianem zebraniu.

Posiadają one treść zasadniczą taką: Z. Z. P. w przymierzu z N. P. R. jest organizacją dla robotnika jedyną. Podobnej trudno znaleść pod słońcem (!). Kto poznawszy się na praktykach kierowników Z. Z. P. stojących na usłudze N. P. R.u, trzymającego się, jak pijany płotu ogona P. P. S. — śmiał wystąpić z Z. Z. P. powinien być wciągnięty na specjalną czarną listę. W najbliższej rewolucji — prorokuje p. Kitowski — należy zrobić porządek z ludźmi z czarnej listy, t. j. powywieszać ich na latarniach ulicznych lub pozabijać w inny łagodniejszy sposób.

Więc cóż wyprorokował p. Kitowski? Przedewszystkiem, że wkrótce będzie rewolucja, a następnie że podobni Kitowkiemu z nim na czele, zaczna wyrównywać porachunki ze swymi przeciwnikami.

Ładne widoki na przyszłość! Przypuszczać jednak należy, że proroctwa p. Kitowskiego i jego „strachy na Lachy" w większości trzeźwo myślącego społeczeństwa, znajdą się z należytem przyjeciem z którego p. Kitowski i jemu podobni bohaterzy wyjdą jak psy skarcone z podwiniętym pod siebie ogonem. A tego należy się spodziewać w najbliższym czasie właśnie przy wyborach.

Gdańsk przeciw Polsce.

Ciągłe wybryki gdańskich szowinistów, podjudzanych celowo i umiejętnie przez nacjonalistyczną propagandę różnorakich „Consulów" „Orgeszów" i podobnych spadkobierców idei hakatystycznej, dosięgły szczytu w podłej napaści na bezbronnych marynarzy francuskich. Konsekwentnie przeprowadzona polityka antypolska gdańskich senatorów, nie chcących w swem prusackim zaślepieniu dojrzeć oczywistej prawdy, że tylko w złączeniu i to możliwie ścisłem — z doprawdy, że dla Gdańska złotodajna Polską leży rozwój i szczęście ich miasta, znalazła swój brutalny wyraz w szale roznamiętnionych tłumów ulicznych. Dalsze tolerowanie podobnych kpin ze strony megalomanów gdańskich, równałoby się małodusznej słabości, jeśli nie zwyczajnemu tchórzostwu.

Zrozumiał to „Związek Obrony Kresów Zachodnich" zwołując w Poznaniu na ubiegłą niedzielę wielki wiec manifestacyjny przeciw uroszczeniom gdańskim. Po słowach wstępnych przewodniczącego, dr. Głowackiego, przemówił profesor prawa międzynarodowego przy uniwersytecie poznańskim dr. Winiarski, który będąc ekspertem prawnym w sprawach gdańskich podczas rokowań wersalskich, a ostatnio i na trwającej jeszcze sesji Ligi Narodów, a tem samem rzadko kompetentnym znawcą całej tej zawiłej dla Polski tak bolesnej kwestji, dał w godzinnym przemówieniu treściwy pogląd na rozwój i stan obecny zagadnienia. Zagadnienie to zawdzięczamy niezrozumiale wrogiej polityce angielskiego premjera, Lloyd George'a. Mimo dwukrotnej jednomyślnej decyzji komisji rzeczoznawców wersalskich, przyznającej Gdańsk w zupełności Polsce, udało się Lloyd George'owi uzyskać wielkiego amerykanina Wilsona, dla swych egoistycznych a nam nieprzyjaznych celi. Rezultatem tych machinacji było utworzenie z Gdańska wolnego miasta, poddanie gdańskiego portu, conajmniej w zupełności Polsce się należącego, parytetycznej radzie portowej, ustanowienie wielkiego komisarza, jako rozjemcy między Gdańskiem a Rzecząpospolitą i wobec jawnej wrogości Gdańszczan do Polski zażegnięcie tych wszystkich bezkresnych a uciążliwych sporów, jakie do dziś dnia uniemożliwiają nam korzystanie z tej dotąd niestety jedynej przystani nadmorskiej. Odcięcie Polski od morza, zakorkowanie szczelne Wisły, będące dla nas bezcenną arterją ekonomiczną, wszystkie te dla rozwoju naszego arcyszkodliwe posunięcia są konsekwentnym wyrazem polityki angielskiej, która wobec zastoju wewnątrz kraju za każdą cenę dążyć musi do zdobycia rynków zbytu. I napotykając w tej kupieckiej ekspansji zator na samodzielnie do własnych celów zmierzającej Polsce, stara się Anglja o opanowanie przynajmniej głównych węzłów komunikacyjnych. Ideałem jej jest umiędzynarodowienie Wisły i Gdańska. Stąd idą angielscy mężowie stanu na rękę zaślepionym Gdańszczanom, którzy z prostej zawziętości przeciwstawiają się polskim interesom, nie dotrzymując umów, zawartych, interpretując przy każdej sposobności choćby i najoczywistszej przepisy traktatu wersalskiego w sposób również przekrętny jak dla Polski szkodliwy. Bojkotowanie Polski ułatwia im już wspomniana instytucja Wielkiego Komisarza, którym po Angliku Towerze, jest ponownie anglik Haking, postępujący w myśl intencji swego rządu i popierający stąd Gdańszczan na każdym kroku ze szkodą i pogwałceniem niewątpliwych uprawnień Polski. Również dalsza procedura załatwiania polsko-gdańskich sporów jest owocem polityki Lloyd George'a. Ostatnią bowiem i bezwzględnie decydującą instancją jest Liga Narodów, w której trudno nie dojrzeć posłusznej ekspozytury angielskiej. Zagadnienie całe przedstawia się więc dla Polski nad wyraz boleśnie, a opieranie się o umowy z perfidnym Gdańskiem lub co gorsza o decyzje nieprzyjaznych nam czynników angielskich, doprowadzić może tylko do dalszych powikłań i uszczupląń naszych praw do morza, jedyną radą jest jasna i energicznie do celów swych dążąca polityka bezpośrednia. Dość daliśmy światu dowodów naszej dobrej woli w stosunku do Gdańska, szydzącego z naszej dobroduszności, chwile dzisiejsze i własna samowola żądają przejścia do polityki silnej ręki. Pierwszym etapem winno być zrealizowanie — nawet przez Anglików nam przyznanego — prawa do utrzymywania własnej załogi wojskowej w Wolnem Mieście, wespół z intenzywną rozbudową polskiego portu w Gdyni, który jedynie uniezależni nas od wielkopańskich fantazji gdańskich Prusaków.

Po przemówieniu tem, w którem prof. dr. Winiarski idealnie połączył ścisłość i wiedzę naukowca z przemawiającą do wszystkich umysłów jasnością formy, przedstawił drugi mówca, dr. Konkiewicz, w silnych wyrazach te wszystkie również śmieszne jak złośliwe szykany i dowody wyrachowania i złej woli, któremi prześladują gdańscy wszechniemcy obywateli polskich. Przypomniał politykę Fryderyka II, który wobec zdecydowanie polskich sympatji dawnych Gdańszczan dążył wszystkiemi siłami do zubożenia tego ongi potężnego miasta, a zniszczywszy je ekonomicznie przeszedł do prusaczenia zasiedziałej ludności. Stuletnia polityka berlińska okazała się niestety tak owocną, że dzisiejsi pruso-gdańszczanie nawet zrozumieć nie chcą, że ich dobrobyt jest nierozerwalnie złączony z rozwojem Polski, i że z Polską walczą i gnębią samych siebie. Kończąc swe kilkakrotnie burzą oklasków przerwane przemówienie, przedstawił mówca zebraniu następujące rezolucje:

1. do rządu francuskiego:

„Zebrana dniu 10 września 1922 r. ludność miasta Poznania wyraża wobec brutalnej i oburzającej napaści niemieckiej ludności Wolnego Miasta Gdańska na marynarzy francuskich, będących gośćmi Rzeczypospolitej Polskiej, swój głęboki żal, że podobne czyny, na których napiętnowanie brak dość ostrych słów, mogły mieć miejsce na terenie reprezentowanym w stosunkach zagranicznych przez Państwo Polskie: żal tem głębszy, że te zbrodnie Prusaków gdańskich skierowane były przeciwko reprezentantom bratniego narodu Wielkiej Francji. Jednocześnie zebrani wyrażają ubolewanie, że wrogie te tendencje władz i większości ludności gdańskiej znajdują poparcie w stanowisku drugiego już z rzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów niechcącego uznać jasnych i niewątpliwych uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej, ugruntowanych na Traktatie Wersalskim i późniejszych umowach.

Widząc w wypadkach tych jaskrawe objawy dojrzewającej idei rewanżu wspólnego a odwiecznego wroga, śle mu zapewnienia ścisłej i wiernej współpracy przeciw niebezpiecznym zakusom niemieckim na wolność i prawa narodów".

2, 3. do rządu polskiego:

„Zebrana w dniu 10 września 1922 r. ludność miasta Poznania wyraża Rządowi Rzeczypospolitej swe głębokie oburzenie, że podobne wypadki jak ostatnie brutalne znieważenie zaprzyjaźnionego państwa przez rozszalałe tłumy nacjonalistów prusko-gdańskich mogły się zdarzyć pod bokiem bezsilnych władz polskich i wzywa Rząd, aby mając ku temu wystarczające środki rozpoczął ostatecznie wobec Gdańska politykę silnej ręki, w szczególności, żeby dążył energicznie do urzeczywistnienia należnego Polsce prawa utrzymania załogi wojskowej w Gdańsku.

Zebrani wzywają Rząd, by nie ustawał w intensywnem prowadzeniu budowy polskiego portu w Gdyni, który jedynie może Polskę uniezależnić od jawnie wrogiej polityki Gdańska."

Rezolucje te zostały przyjęte przez tłumnie zebraną ludność poznańską gorącym poklaskiem, będącym dowodem na to, jak gorąco szerokie kręgi naszego społeczeństwa odczuwają zagadnienie gdańskie i jak naród cały stanie za rządem, celowo pracującym nad urzeczywistnieniem naszych odwiecznych praw do Bałtyku.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna.

94

Pogiądano na liczne carowe poselstwo z wyzierającą przez rysy niechęcią; ważono sobie lekce tych, czołgających się na kolanach po swoich własnych, straconych w boju sztandarach; plemienna, żywiołowa nieufność, coś, wiecznie odpychającego duszę polską od uzurpatorów mongolskich, — mroziło oblicza, że równym wyrazem kreśliły się w tym momencie rysy króla i jego otoczenia zbrojnego. — Dostojny powagą i walorem zasług hetman wielki koronny, kanclerz Jan Zamoyski, z pieczęciu w dłoni stał w namiocie królewskim jako ta kolumna niema, zgarnięty w sobie; czemś kamiennem, nieprzekonanem odgrodzony od treści cichych słów nuncyuszowych.., Hussarz w zbroicy zamkniony, cudnolicy Stanisław Zółkiewski — przez ramię jeno i wzgardliwie poglądał na schylonych do ziemi posłów Groźnego Iwana... Jemu, rycerzowi zawsze zwycięzkiemu, nie groził siłą ani moskiewski car, ani kruszące się pod taranami polskimi mury obronnych jego twierdz, ani hufce rosyjskie, ni żadna moc, w imperyum wschodniem zrodzona... stał Zółkiewski, nosabiając postacią zjawę rycerza polskiego, jego męstwo nieustraszone, dumę nie chylącą się przed nikiem, ów skrzydlaty, orłom przyrodzony lot do wyżyn, kędy władnie młodzieńcza śmiałość rycerska, gdzie tryumfuje zwycięstwo... Wysokie stalowe skrzydła husarskie, do pancerza jego przytwierdzone; nieruchome teraz, błyszczały, biły blaskiem niezłomnego kruszcu ponad całym zastępem, zciżbionym u królewskiego namiotu górowały czemś niechwytnem, dla żadnych pęt niedosięznem, wyzwalającem się z okowów wszelkich, bijącem zawsze w żywe loty, sięgające ku temu szczytowi, gdzie jest gniazdo ojczyste uwite...

Na one to, kreślące się mocno w czystości powietrza, skrzydła hussarskie Zółkiewskiego, poglądała z oddalenia Halzuchna Bielecka.

Obok kolaski, w której siedziała kniahini Siemionowa, stała dziewczyna, tam, śród zaprzęgów poselskich u zawrotu drogi, ku obozowi polskiemu wiodącej.

Poglądała na białą oponę królewskiego namiotu, szukając czegoś poprzez ten tłum bojarów i mużyków, ciżbiący się za poselstwem. Ale jeno tarcze, kolące się wysoko u boków namiotu batorowego widziała, jeno te stalowe połyski hussarskiej zbroicy rycerza... Tylko . . .

Lecz uciszała w sobie gorączkę niecierpliwości . . .

Jest przecie wezwana przed majestat po odbytej uroczystości przyjęcia legata papieskiego i przybyłych z nim posłów, — stawić się ma w namiocie hetmana Jana Zamoyskiego, i tam królowi i kanclerzowi zdać sprawę z wydarzenia, którego padła ofiarą.

Tak był nakazał Batory przez swego dworzanina. Snać opieki swej nie uchyli krewnej Óścików, miłosierdziem boskiem dobytej z bezdni zatraty; wolą swą umocni jej, ubezpieczy drogę do Buławów wiodącą.

Już rychło go ujrzy, już rychło...

... Ojmie ją wnet spojrzenie czarnych oczu pana stefanowych, oczu, które wtedy, gdy dotykają jej źrenic, czynią się równie młodzieńcze, nierównie gorętsze, od onych, z medaljonu poglądających krasą dwudziestu lat męskiego życia.

Już rychło...

Biło jej serce w nadziei szczęścia.

Aż i legła szczerozłota misa z bochnem chleba na stole pod królewskim namiotem, pieczęć kanclerska mocowała pergaminy przyszłego sojuszu. Zwyciężył Antonio Possevini; wyciągnął nad ziemiami temi ramiona bój uciszające, słowem Pax zwarł lufy strzelb, armat i rusznic...

Cofał się już orszak poselski; uroczystość była skończona, posłowie śpieszyli do czekających u zawrotu gościńca sań, kolebek, rozwalin.

Z gorączkowym pośpiechem zwróciła się kniahini Siemionowa do stojącej przy drzwiach kolasy, Halzuchny i powtarzała po raz dziesiąty, jako przybędzie tu znowu za godzin parę, po upewnienie się, co do królewskiego postanowienia, względem Bieleckiej.

Bowiem dworzanin, kurjer batorowy, wysłany przez miłościwego pana do pskowskiego zamku z odpowiedzią dla Possewina, jednocześnie obwieścił Halzuchnie, jako jutro, rankiem, pod osłoną zbrojnego oddziału polskiego, wyśle ją król do Buławów. Zaś czas czekania na moment wyjazdu spędzić ma waćpanna Bielecka w kwaterze nadwornego królewskiego medyka, starego italczyka Symoniusza, który tu z połowicą swą od początku oblężenia w obozie przebywa, roztaczając pieczę nad zdrowiem królewskiem.

Mimo to, troskliwa kniahini wątpliwościa się niepokoiła, czyli postanowienie nie zapadnie, jakiemiś niespodzianemi okolicznościami zmienione, bych Bielecka do następnego ranka pod jej opieką, we pskowskim zamku pozostała...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święto 64 pp. (grudziądzkiego).

wypadło nadspodziewanie. świetnie. Pobudka o godzinie 6-tej zbudziła mieszkańców grodu naszego z twardego: deszczowego snu. Rano deszcz lał jak z cebra. Zdawało się, że daremne to przypomnienie, że rozpoczyna się dzień świąteczny dla żołnierza i obywatela, który uczcić pragnął pamięć bohaterów z pod Dywina swoim udziałem w uroczytościach zapowiedzianych.

Mimo to nadziei chyba nikt nie tracił. gdyż siłą przyrody zawsze po deszczu słońce świeci. I tak też nadzieje nie zawiodły. Późny poranek zabłysnął promieniami słonecznemi a widnokrąg czysty od chmur rokował najlepszą pogode na cały dzień. Jedynie wiatr zachodni, dość silny oziebiał miłe poranne powietrze i gnał przed sobą skrawki rozproszonych chmur, zasłaniając od czasu do czasu słońce pięknie błyszczące.

Atmosfera nastrajała poważnie, jakoby przyroda odczuwała ważność tego świątecznego dnia.

W takim nastroju już o godz. 9 rano zaczęły się tłumy schodzić przy stoku góry zamkowej, podziwiając piękne, wspaniałe zarządzenia świąteczne. Tłumy publiczności, jak zwykle przy większych uroczystościach pogrupowały się na terasach, by ujrzeć przymarsz bohaterskiego pułku.

Z sztandarem, otoczonym strażą honorową, stawił się pułk przy dźwiękach własnej orkiestry przed 10-tą na plaży. Stawili się także prawie wszyscy przedstawiciele władz cywilnych, duchowieństwa i przemysłu. Krótko przed rozpoczęciem Mszy polowej przyjechał p. wojewoda Brejski. Przy odbiorze raportu i przeglądzie dokonanym przez d-cę dywizji p. gen. Ładosia przyjechał p. gen. Skierki , d-ca armji, by jako były dowódca armji, w której składzie 64 pułk się dzielnie spisał, osobiście wziąć udział w pułkowych uroczystościach. Mszę polowa celebrował ks. Łęga: do Mszy służyło 2 oficerów i szeregowych. Po Mszy świętej wygłosił ks. Jaranowski, były kapelan pułkowy, piękne okolicznościowe kazanie.

Nastąpiła dekoracja odznaczonych. Na prośbę dowództwa p. gen. Skierski po krótkiem przemówieniu przy dźwiękach hymnu narodowego udekorował 5-ciu odznaczonych Krzyżem „Virtuti Militari", wręczając im zarazem dyplomy. Defilada na Rynku stanowiła po dokonanej dekoracji ostatni akt uroczytości przedpołudniowych.

W południe o godz. 12½ korpus oficerski ugościł w salach wspaniale dekorowanego kasyna wszystkich gości i przedstawicieli wojskowych i cywilnych wyśmienitem śniadaniem, które swą doborowością nietylko było jedynem swego rodzaju, ale podane w tak serdecznym tonie, mogłoby stanowić wzór staropolskiej gościnności dla całej naszej armji. Przed śniadaniem całe grono gospodarze i goście, odwiedzili żołnierzy przy obiedzie, który podany w kilku daniach przy pieknie w czworobok ustawionych stołach znikał predko przed zdrowym apetytem żołnierskim. Podczas obiadu d-ca pułku pan pułkownik Kristinius przemówił do żołnierzy, wzywając ich po przedstawieniu krótkiego zarysu historji pułku do godnego naśladownictwa tych bohaterów, którzy za Ojczyzny wolność pod Dywinem i wogóle na froncie krew swą serdeczną przelewali. Przemówienie zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i naczelnego wodza J. Piłsudskiego. Po nim przemawiał gen. Skierski. Niepokaźny w osobie, skromny, choć wielki na froncie, dowódca dziękował dowódcom, oficerom i żołnierzom za to, że swą walecznością wyrobili dla niego wpólną pracą najwyższe odznaczenie, wspominając o wielkim, strategicznem zwycięstwie pułku, kiedy to on dzięki waleczności żołnierzy i wielkich zdolności dowódców całą armję ochronił od bliskiego obejścia przez nieprzyjaciela. W skupieniu zebrani dookoła żołnierze i goście słuchali słów starego żołnierza oficera, a gdy wzniósł okrzyk na cześć byłego d-cy majora Bociańskiego i teraźniejszego dowódcy pułk. Kristiniusa, to jakby z armaty wystrzelony brzmiał okrzyk „Niech żyje!"

Godzina trzecia zastała cały pułk znowu na plaży nad Wisłą. Teraz już nie dla służby, ale dla zabawy. Ogromne tłumy publiczności przypatrywały się znowu swobodnej grze żołnierskiej i jego wielkiej sprawności. Tutaj widzieć można było zdrowy polski humor u naszych żołnierzy.

Kilka godzin przeszło na swobodnych grach i dowolnych ćwiczeniach, aż nareszcie rozwiązały się szeregi do dowolnych zajęć. Jaki wtedy zapanował ruch na plaży, gdy zmieszały się szare mundury z czernią cywilów w liczbie conajmniej kilku tysięcznej, to tylko ten wyobrazić sobie może, który był obecny. Zdawało się, że to największe święto zebrało całe obywatelstwo do zabawy. Karusele strzelnica, koło szczęścia, i różne inne zabawy zbierały coraz większe tłumy około siebie.

Niestety zmusił krótki, ale ulewny deszcz większą część publiczności dg chwilowej retyrady, gdyż za chwilę już, gdy znowu niebo się rozjaśniło, plaża rojiła się wprost od ludu ciekawego atrakcji. Wielu przedewszystkiem obywatelj zobaczyło wczoraj jedno, czego nigdy jeszcze w Grudziądzu nie znali a to prześliczny zachód jesiennego słońca. Cudowny wprost obraz tak niejednych zachwycił, że nawet deszcz nie umiał ich spędzić z plaży.

Za to jednak przeszkodził deszcz grupie amatorów pod ruchliwem i doświadczonem kierownictwem por. Brzóski, wystawić kilka zręcznie wćwiczonych sztuk, jak np. okrężne, klasyczne i narodowe tańce itp., gdyż przemoczył kostjumy w prymitywnie zbudowanej, malowniczej chatce wieśniaczej już do użytku rozłożone. Takim sposobem publiczność zrezygnować musiała z wielkiej atrakcji, a pułk, daremnie poniósł wielutysięczne wydatki. Za to główną atrakcję wieczorowa i to najwieksza z dnia stanowiła piękna iluminacja i kino na wolnem powietrzu. Przed niezliczonym tłumem przeleciał na prymitywnym ekranie 3-aktowy dramat kryminalny i jedna komedia. Zdaje się, że brzeg Wisły nie opróżniłby się przez cała noc, gdyby nie skończyło się przedstawienie kinowe.

Wieczorem o godz. 10 rozpoczął się znowu w salach kasyna oficerskiego wielki raut, który zebrał liczne dobrane towarzystwo do wesołej zabawy, która potrwała aż do ranka.

Niewątpliwie miasto Grudziądz tak wspaniale urządzonej uroczystości wojskowej jeszcze nie widziało dla tego zapewne ona całemu obywatelstwu zostanie w miłej pamięci, a pułk 64-ty tym sposobem stworzył sobie na przyszły rok pewność, że, o ile dopisze pogoda, przyszłą rocznicę jeszcze wspanialej obchodzić będzie jak wczorajszą.

Dowództwo i oficerowie sami wystawili sobie świadectwo, że swój wielki talent organizacyjny umia nietylko zastosować w sztuce wojskowej, ale i w urządzaniu tego rodzaju obchodów.

T. Z.

Sejmik.

Związku Spółdzielni Zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w dniach 26 i 27 września 1922 r. w Poznaniu w auli uniwersyteckiej przy ulicy Wjazdowej.

Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółdzielni zaprasza

Ks. Adamski, Patron.

Porządek obrad:

A. Dnia 26 września, we wtorek o godzinie 3-ej po południu

Pierwsze zebranie plenarne.

1. Zagajenie Sejmiku.
2. Sprawozdanie pełnomocnictw.
3. Ukonstytuowanie biura.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wyznaczenie komisyi:
   a) do n-ru 8 i 11 zagai Ks. poseł Bolt.
   b) do n-ru 9 zagai p. Dyr. Dr. Bajoński.
   c) do n-ru 10 i 12 zagai Ks. Patron Adamski.
   d) do n-ru 13 zagai p. Prof. Dr. Taylor.
   e) do n-ru 14 i 15 zagai p. Dyr. Rynarzewski.
6. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1921.

Obrady komisyi rozpoczynają się o godzinie 8-ej wieczorem

B. Dnia 26 września, w środę o godzinie 8-ej rano Msza św. na intencję Sejmiku w kościele Farnym, poczem o godzinie 9-ej rano obradować będą do godziny 1-ej w południe na podstawie niżej podanego porządku obrad.

Zebranie Oddziałowe:

I. Zebranie delegatów Spółdzielni Kredytowych:

(Zagai Ks. Poseł Bolt).

a) Czy i w jakiej mierze należy podnieść ponownie udziały i sumy odpowiedzialnościowe?
b) Jakich zasad winny przestrzegać Spółdzielnie Kredytowe celem utrzymania sprawności?
c) Czy i jakie Spółdzielnie Kredytowe winny rozwinąć działalność celem krzewienia oszczędności wśród ludu?
d) W jaki sposób należy dażyć do rozwinięcia ściślejszej współpracy Spółdzielni Kredytowych z Bankiem Związku w dziedzinie ruchu przekazowego?
e) Wybór Zarządu Oddziału.

II. Zebranie delegatów Spółdzielni Rolniczo-Handlowych:

(Zagai Ks. Patorn Adamski).

a) Czy i w jakiej mierze należy ponownie podnieść udziały i sumy odpowiedzialnościowe?
b) Jakie zasady wynikają z dotychczasowych doświadczeń odnośnie do obliczania dywidendy towarowej?
c) Kontrola czynności Zarządu ze strony Rady Nadzorczej a ingerencja w bieżace interesy.
d) Czy forma Spółdzielni daje pełna możność rozwoju „Rolnikom" i czy samopomoc rolnictwa na polu handlowem da sie urzeczywistnić lepiej w innej formie?
e) Sprawa zlikwidowania czynności handlowej „Sekretarjatu dla Rolników".
f) Wybór Zarządu Oddziału.

III. Zebranie delegatów Spółdzielni Spożywców:

(Zagai Wicepatron Dr. Seydlitz).

a) Czy i w jakiej mierze należy ponownie podnieść udziały i sumy odpowiedzialnościowe?
b) Skad winny Spółdzielnie Spożywców czerpać kapitały potrzebne do obrotu?
c) Współpraca Spółdzielni na tym samym terenie i sprawa łączenia sie Spółdzielni Spożywców.
d) W jakich warunkach i jakie wytwórnie można i zaleca się stwarzać przy Spółdzielniach Spożywców?
e) Dlaczego i jak należy propagować idee samopomocy wśród członków Spółdzielni?
f) Wybór Zarządu Oddziału.

C. Dnia 27 września, w środę o godzinie 3-ej po południu

Drugie plenarne zebranie.

7. Zatwierdzenie uchwał zebrań oddziałowych.
8. Jaki jest zakres rewizyi urzędowych wedle nowego prawa, oraz czy zaleca się, aby Związek wykonywał także rewizje techniczne i za jaką opłatą?
9. Spółdzielczość polska na Górnym Śląsku i sprawa utworzenia Oddziału na Śląsku.
10. Organizacia i polityka Departamentu Spółkowego Banku Związku i stosunek Banku Związku do Związku i Spółdzielni Związkowych w przyszłości.
11. Sprawa noweli do Ustawy o Spółdzielniach.
12. Czy zachodzi potrzeba i możność zmiany formy prawnej handlowych Central związkowych?
13. Jakich zmian należy się domagać w obowiązujących ustawach podatkowych i stemplowych celem zabezpieczenia Spółdzielniom nieskrępowanego rozwoju?
14. Przedłożenie rachunków rocznych Związku za rok 1921 i udzielenie pokwitowania.
15. Przyjęcie etatu na rok 1922 i uchwalenie pokrycia składek.
16. Wybór członków Patronatu.

Spółka Spożywców «Zgoda»

o której w ostatnich czasach tak wiele mówiono i pisano obecnie przychodzi do siebie. Nowa Rada Nadzorcza odbyła już swe pierwsze posiedzenie, wybierając z pośród siebie na przewodn. p. Stef. Wodwuda, zast. p. prof. Dudzika, sekretarzem p. Sławińskiego. Wybrano też na Grudziądz Komisję rewizyjną i sklepową w osobach pp. Wodwuda, dyr. Prałdzińskiego i Malińskiego. Szereg zebrań informacyjnych, które odbędą się w miejscowościach, gdzie istnieją filje „Zgody", beda miały za zadanie upewnić tak członków jak i ogół, że „Zgoda" pod nowem kierownictwem zasługuje na zaufanie i daje gwarancję, że przy poparciu przedewszystkiem samych członków, rychło dźwignie sie z upadku.

Obecne położenie Spółki przechodzi okres najcieższych zmagań z uporządkowaniem pozostałej spuścizny po dotychczasowej gospodarce i właśnie w tym czasie potrzeba, by wszyscy udziałowcy dopomogli tak Zarządowi, składającemu się z pp. Myślińskiego, Wichrzyckiego i Tomaszewskiego, jak i Radzie Nadzorczej w tej pracy. Pomoc ta powinna w pierwszym rzędzie uwydatnić się w tem, że wszyscy udziałowcy wyrównają swe udziały do uchwalonej sumy 3 tysiące marek za udział. Takie wyrównanie spowoduje przypływ kapitału obrotowego, który zezwoli Zarządowi na większy zakup towaru a tem samem wzmoży ruchliwość kupiecką.

Liczba wszystkich udziałowców, przekraczająca 1500 członków daje gwarancję, że przy spiesznem wyrównaniu udziałów „Zgoda" uporządkuje swe zaległości dłużne, wchodząc w okres normalnej gospodarki. Oczywiście, że wśród wielu członków powstała zupełnie zrozumiała niechęć do „Zgody", lecz byłoby gorzej dla samych członków, gdyby nastąpić miała likwidacja Spółki. Byliśmy już świadkami, że w innych miejscowościach zaszedł podobny wypadek, a jednak z chwilą gdy weszli nowi ludzie, nie tylko iż wyrównano straty, lecz co ważniejsze, dźwignięto interes do tego stopnia, że członkowie mieli poważne zyski.

Z powyższego wynika, że spieszne wyrównanie przez członków sumy na udziały przyczyni się wielce do podniesienia wydajności kupieckiej „Zgody", której Zarząd jak i Rada Nadzorcza daje gwarancję, że pociągając winnych do surowej odpowiedzialności sądowej —dołoży wszystkich starań, by „Zgodzie" wyrobić jak najlepszą opinję w naszem mieście.

*

Nauka, literatura i sztuka

Państwowa szkoła rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Jak donosi „Dziennik bydgoski" 1 października w Bydgoszczy otwarta zostanie pod wspólną dyrekcją Państwowej szkoły przemysłu artystycznego — Państwowa szkoła rzemieślnicza.

Celem szkoły będzie podniesienie kultury rzemiosła polskiego, kształcenie dobrego rzemieślnika i wychowanie go na dzielnego obywatela.

W ciągu trzechletniej nauki, która zakończy egzamin czeladniczy, szkoła starać się będzie o wyrobienie inteligentnego i o tyle samodzielnego rzemieślnika, aby ten po nabyciu niezbędnej, zresztą przepisowej praktyki mógł zostawszy majstrem pracować w własnym warsztacie, lub być wzorową siłą o pewnej kulturze pracy w warsztatach, w których wypadnie mu pracować.

Do klasy 1-szej przyjmuje sie chłopców w wieku lat 14 — 17, z świadectwem ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej (elementarnej), lub na zasadzie egzaminu. Zgłaszający się winni złożyć świadectwa szkolne, metrykę i świadectwo szczepienia ospy, prócz tego wypełnić blankiet zapisowy, podpisany przez rodziców lub opiekunów.

Dyrekcja i sekretariat tej szkoły mieści się w gmachu szkolnym przy ulicy św. Trójcy 11.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Kornelego i Cypr. m. Wschód **słońca 5.36, zachód 6.13.** Wschód księżyca —, zachód 3.15.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Z Teatru!** Zbliża się termin przedstawienia inauguracyjnego. Sezon rozpoczyna Anczycą „Kościuszko pod Racławicami". W przedstawieniu tym zaprezentuje się cały zespół, liczne rzesze statystów, chór dzieci, śpiewy, barwne kostjumy, nowe dekoracje art. mal. Rożuchowskiego, orkiestra wszystko przyczyni się do artystycznej całości. Pórby pod sprężystą reżyserją p. Lenka nabierają już rozmachu i tej tężyzny, która w dniu przedstawienia rozrośnie się ogniem zapału i hymnem gorących uczuć do niebosiężnych szczytów apoteozy dla bohatera narodowego z pod Racławic. Na scenie, która będzie znacznie powiększona, pod kierunkiem budowniczego p. Peikerta, wre szybkie tempo pracy od rana do wieczora, nowe dobudowania celem pomieszczenia dekoracji, magazynów, garderób i kancelarji sięgają już dachu; widownia będzie zmieniona. Ponieważ kancelarja jeszcze niema pomieszczenia, przyjmuje interesentów w gmachu teatru dyrektor Jan Lange resp. administrator R. Cichocki od godziny 12—1 w południe. Z dniem 20 bm. rozpoczyna łaskawie przedsprzedaż p. Wawrzyniak przy Placu 23 stycznia. Zwracamy uwagę na liczne rozmieszczone w mieście fotografje zaangażowanych członków nowego zespołu; jak również pp. kupcom, bankom, że p. Górski zbiera inseraty do programu teatralnego. R. C.

— **Wieczorne kursy dokształcające w Grudziądzu.** Staraniem grudziądzkiego Koła Polek z dniem 1 października otwierają się **Wieczorne Kursy Dokształcające** w polonistyce. Są one tak zorganizowane, aby ci, których skrzywdziła szkoła niemiecka przez prześladowanie języka i wiadomości o Polsce w stopniu dla siebie odpowiednim te lukę w swojej oświecie uzupełnić mogli.

Program kursów obejmuje 3 stopnie potrzeb polonistyki.

Kurs I. daje naukę czytania, pisania, rachowania i wyrażania się poprawnie po polsku, oraz ogólne wiadomości z geografji i historji Polski. Opłata za całość tj. naukę od 1 października do 30 kwietnia wynosi 4000 marek w ratach miesięcznych.

Kurs II uczy gramatyki i stylistyki polskiej oraz obznajmia z geografją ziem Polski i jej dziejami w epoce niezależności. Opłata roczna wynosi 6 000 marek.

Kurs III z teorją poezji i prozy polskiej oraz z literaturą przytem daje rys porozbiorowych dziejów Polski, oraz oznajmia z wszechstronnem ukształtowaniem Polski współczesnej i obowiązkami obywatelskimi Polaka. Opłata roczna wynosi 6 000 marek.

Pozatem dla pragnących przypomnieć sobie, lub poznać prądy nowe w nauce polskiej w pięknem, żywem słowie odbywać się będą sporadycznie, monograficzne prelekcje z dziedziny polonistyki.

W momencie odbudowy naszej ojczyzny najsilniejszą troską każdego patryjotycznego serca powinno być przejęcie się duchem polskim, który wyraża się w języku i dziejach Polski. Próżno mówić będzie o swojej miłości dla Ojczyzny ten, kto jej nie zna, bo istotnie kochać można tylko to, co się zna. Niechże nikt w Grudziądzu czy to przy warsztacie, czy w handlu, czy w urzędzie pracujący, spieszy dopełnić swego obowiązku w danej chwili najważniejszego, niechaj własną obojętnością nie zatwierdza w sobie krzywdy, którą mu szkoła pruska wyrządziła. Tak, jak do orężnej walki z przemocą wrogów stawali w jednym szeregu młodzież i ludzie dojrzali bez względu na swe stanowisko społeczne, tak obecnie do zaprzysiężonej przez nas tylokrotnie obrony ducha polskiego niechże staną wszyscy, którzy się czują Polakami. Zapisy od dnia 15 do 30 września odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7 w gimnazjum przyrodniczo-matematycznem ulica Sienkiewicza nr. 21.

—** **Przedstawienie amatorskie Centr. Szkoły Podof. Piech. 2** odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 8 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego.

Na program złożą się: 1. Fragment z tragedji Juljusza Słowackiego p. t.: Marja Stuart w 4 aktach, 2. „Korepetytor" oryginalna satyra, 3. Jeden z nas musi się ożenić, arcywesoła farsa.

Całość reżyserowana przez znanego na gruncie grudziądzkim p. sierż. A Dolińskiego. Bilety do nabycia przy kasie.

—** **Od dzisiaj** wyświetla Kino Apollo 5-tą serją sensacyjnego filmu: Tajemniczy Dżems pod tytułem: „Walka z cowbojami" czyli Tajemnica dworu maharadży. Obraz prowadzi widzów przez tajemniczy kraj indyjski i stepy amerykańskie. Pełen awanturniczych sensacji interesuje od początku do końca i fascynuje widzów prześliczną wystawą. Z zapartem oddechem śledzi się zażartą walkę Dżemsa z jego prześladowcami.

Czwarta serja pod tytułem: „Nikczemny miljarder" z powodu olbrzymiego powodzenia będzie do poniedziałku demonstrowaną w kinie Orzeł.

—** **Tymczasowy Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.** Dnia 13 bm. zawiązał się tymcz. zarząd okr. Tow. Powst. i Woj. na którym rozdzielono funkcje następująco: prezes dr. Dzięgielewski, sekretarz Buciewicz, wydział kult.-ośw. mjr. dr. Zwierzański, propaganda p. Palędzki, sprawy organizacyjne p. Ciesielski. Dwa wydziały chwilowo są nieobsadzone.

Postanowiono zwołać zjazd delegatów na październik i urządzić obchód Kościuszkowski oraz zawody strzeleckie dla członków okręgu. W końcu załatwiono wiele innych spraw bieżących.

—** **Upiększenie miasta.** Grudziądz wzbogaci się o nowy, przepiękny nabytek budowlany nowszych czasów w formie... stajni, którą buduje się obecnie siłą pary tuż naprzeciw dworca kolejowego. Zaiste, po długim zastoju budowlanym cieszyć się wypada, że wzmaga się wreszcie ruch budowlany, lecz doprawdy, trudno wyobrazić sobie przyczynę, która spowodować mogła Magistrat czy Urząd budowlany do dania pozwolenia na takie zeszpecenie ulicy w sąsiedztwie dworca.

Każdy przyznać musi, że goła ściana na wysokości pierwszego piętra i szerokości średniej wielkości domu mieszkalnego, w oczach tak tutejszych jak i przyjezdnych, świadczyć będzie co najmniej o zaniku estetyczności, gdyż trudno między fasadą dworca a tyłem budującej się stajni, dopatrzyć się istnienia jakiejś harmonijnej łączności budowlanej. Dziwić się należy, że na budowę stajni w tym stylu i na tem miejscu, dały władze miejskie pozwoleństwo, chociaż z drugiej strony, jeśli się zważy, że tuż koło nowej budowli istnieje z ramienia Magistratu wystawiona tablica z napisem: „Zanieczyszczanie tego miejsca itd. natenczas nie trudno o rozwiązanie zagadki.

Do wszystkich abonentów pocztowych!

Wydawcy gazet w obecnych nader trudnych czasach, kiedy ceny zmieniają się niemal z dnia na dzień, przystępują do podwyższenia przedpłaty zawsze po dokładnej rozwadze i dopiero wtedy, gdy dotychczasowych cen nadal utrzymać bezwarunkowo już nie można.

Papier podrożał wobec cen przedwojennych 2090 razy, czernidło 2000 razy, prąd elektryczny 1500 razy i w podobny lub przybliżony sposób wszystkie inne potrzeby, a przeciętna czterostronna gazeta, która przed wojną kosztowała miesięcznie 50 fenygów, powinna kosztować około 700 marek, dwuarkuszowa jakie 1 100 mk., trzyarkuszowa jakie 1500 mk., czteroarkuszowa jakie 1900 mk. Wobec takiego stanu rzeczy Zjazd Wydawców Zachodniej Polski zgodzić się musiał na podniesienie z dniem 1 października rb. cen gazet o 100%.

W ostatnim kwartale jeszcze przyjmowano na urzędach pocztowych przedpłatę kwartalnie i miesięcznie. Czytelnicy przeważnie zamawiali gazety kwartalnie, obecnie natomiast wszyscy wydawcy należący do Związku, porozumieli się z dyrekcjami poczt, że przejściowo, na czas anormalny, gazet codziennie wychodzących dostarczać pocztom mogą li tylko za zamówieniem miesięcznem, tak, że urzędy pocztowe na czas przejściowy, anormalny, też tylko miesięcznie zamówienia przyjmować będą.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

*

W myśl powyższej odezwy Związku Zakładów Graficznych abonament na „Głos Pomorski" obowiązuje od 1 października tylko miesięczenie. Cena zaś jego wynosi na miesiac październik **750 marek.**

Jak już odezwa mówi, fakt podwyżki nowej jest przykrym, ale koniecznym.

To też nie wątpimy, że czytelnicy zrozumieją go jako taki, pomnąc, że szalejącej drożyzny najbardziej stanowczymi wrogami są pisma polskie i że one najbardziej cieszyć się będą, gdy zdołają zwiastować obniżenie ogólne, a wskutek tego i obniżenie cen na pisma.

—** **Dla niepalących.** Dyrekcja Kolei Państwowych donosi, że mimo zakazu palenia w wagonach, oznaczonych tabliczką „dla niepalących", względnie przebywanie mężczyzn w przedziałach oznaczonych „dla kobiet", nadchodzą wciąż jeszcze zażalenia, że pewna część podróżnych ignoruje powyższe zarządzenia i wywołuje swoim postępowaniem zatargi z współjadącymi i konduktorami pociągu. Celem ostatecznego załatwienia tej sprawy zwraca dyrekcja kolei uwagę na postanowienie artykułu 11 taryfy na przewóz osób wedle których podróżni, nie stosujący się do zarządeń kolei, i osoby, nie przestrzegające przepisanego porządku, nie mogą być przyjęci do pociągu. W razie skonstatowania tego rodzaju wykroczenia w czasie jazdy, naraża się podróżny nie tylko na zapłacenie podyktowanej kary pieniężnej, ale ponadto na wysadzenie z pociągu na najbliższej stacji i traci prawo do zwrotu opłat, pobranych za bilet i bagaż. Personelowi stacyjnemu i pociągowemu wydano w tym kierunku polecenie do bezwzględnego posterowania.

—** **Zwolnienie podoficerów zawodowych.** Minister spraw wojskowych zezwolił na przedkładanie mu wniosków gruntownie umotywowanych do zwolnienia podoficerów zawodowych w czynnej służbie w drodze wyjątków.

Z Pomorza.

—** **CZERSK.** Sejm uchwalił dalszą budowę kolei z Czerska do Liniewa. Wkrótce rozpoczną się prace około jej budowy.

Wiadomość tę społeczeństwo tutejsze a zwłaszcza lud pracujący powita z wielką radością, gdyż przez to dużo ludzi otrzyma pracę i zarobek. Zwłaszcza teraz wobec panującego bezrobocia budowa tej kolei jest bardzo na czasie.

—** **BYSŁAW. (Obchód na cel kresowców).** Za staraniem Komitetu opieki Społecznej (prezesem jest p. Porażyński) odbył się 10 bm. w naszej wiosce w sali p. Kamińskiego obchód. Czysty zysk przeznaczono na kresy wschodnie. Przedstawienie amatorskie wykonały dzieci szkolne pod kierownictwem swego nauczyciela. Program był nader urozmaicony jak: Kilka dobrych rad (deklamacja). 2. Żebrak 3. Intryga Mani, 4. Zaczarowane grzyby, 5. Do ziemi ojczystej (deklamacja).

Tak mali amatorzy jak nie mniej małe amatorki wywiązały się z swych ról bardzo dobrze, że tylko wszystkich pochwalić trzeba. Na szczególną podziękę zasłużył sobie pan nauczyciel, który nie szczędził ani trudu ani mozołu, by dobrze rzecz wyprowadzić. Że całość dobrze wypadła, należy się uznanie prezesowi Opieki Społecznej. Cieszyć się trzeba że cała wioska nasza pospieszyła, by nieść pomoc biedakom na kresach wschodnich, a to jeden dowód więcej, że u nas na Pomorzu nie ma mowy o jakiemś separatyźmie: bo tu u nas jest jedna miłość całej Polski. Niech Bóg stokrotnie zapłaci obywatelom z Bysławia za te ich dobre chęci. W powiecie tucholskim w różnych miejscowościach odbyły się takie obchody, do których gorąco zachęcał nasz starosta, za co należy mu się uznanie i podzięka.

—** **CEKCYN. (Przyjęcie dzieci do I Komunji św.).** Wioska nasza miała 10 bm. szczególnie uroczysty widok, boć to dzień wielki, bowiem nasza dziatwa przystępowała po raz pierwszy do stołu Pańskiego. W procesji wprowadził nasz czcigodny ksiądz proboszcz Jezierski dziatwę ze szkoły przez wieś do kościoła z pieśnią: „Kto się w Opiekę". Pogoda była cudowna. Od ołtarza pięknie, tak z głębi serca, przemówił do dziatwy nasz kochany Duszpasterz, kładąc im w serduszka, by wiernie stali przy Chrystusie, którego wkrótce przyjąć mają, by dochowali wierności Bogu i tak czyści, jak dziś, całe swe życie pozostali. Niewątpliwie ta piękna nauka na zawsze pozostanie dziatwie naszej w pamięci. Do Stołu Pańskiego po raz pierwszy przystąpiło 43 dziewcząt i 64 chłopców.

—** **ZGNIŁOBŁOTY. (Jak w Rypinie reagują na Witosowców).** Znany nam na Pomorzu — „Pomorzanin" p. Wasilewski urządził sobie wiec w Rypinie na który z ciekawości podążyłem i ja, boć pono p. W. z tamtych stron pochodzi i nam na Pomorzu wmawia, że cała Kongresówka jest za Witosem, a chłopi go na rękach noszą. Oj, noszą go na rękach, bo noszą, biedak ani zipnąć nie mógł, dali mu do tego „lanie", jakiego nawet Witos nie dostał w Poznaniu. Co mu powiedziano: Idź byki paść, a nie do Sejmu, itp. rzeczy mówili p. W. Może nie byłby się wcale z tej opresji wydostał, gdyby nie to, że policja z komendantem na czele wzięła go w swą opiekę, ale zato lud o mało nie poturbował policji. Tłum wprost był wściekły na tego paskopiasta przyjaciela Żydów, obrońcę Niemców, służkę uniżonego socjałów. Okrzykom, „Niech żyje Korfanty" nie było końca. — Precz z Żydami, niech żyje jednolity front narodowy! — Tak było w Rypinie. — Oj, tak sobie myślałem, szkoda, że tutaj nie było p. Wiktora Kulerskiego, tego przyjaciela Niemców, możeby lud rypiński i jemu dał naukę, a przecież to bracia ziemscy, więc i jemu należy się to samo, co Wasilewskiemu. Lud nasz prawy poznał się na kuglarstwie, na łajdactwie Witosowem i robi z nimi porządek, tak i my postąpić sobie musimy z nimi na Pomorzu.

—** **BYSŁAW. (Zebranie Kółka Rolniczego)** odbyło się dnia 10 bm. przy licznym udziale gospodarzy. Przybył na nie zaproszony przez Zarząd, wicepatron Kółek Rolniczych p. Gulgowski z Kiełpina. — Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes Kółka p. Sterz i udzielił głosu wicepatronowi p. Gulgowskiemu, który szczegółowo omówił potrzebę zmiany zboża, i by o ile możności, do siewu brano zboże oryginalne, a że to drogie, to co najmniej z 1 zasiewu. Następnie zabierali głos pp. Stachowicz, Korzuch, Sterz i inni. Następnie omawiano zmianę kartofli i tu obszerne wyjaśnienie dał wicepatron p. Gulgowski, a z doświadczenia dał przykład p. Banaszyk. Obrady były bardzo rzeczowe i widać z tego, że źle robią ci gospodarze, którzy stronią od Kółek Rolniczych a właśnie szczególnie rolnik do końca życia swego potrzebuje nauki, wiedzy zawodowej, a tej nabyć może w Kółku. Kto zaś ją posiada, a nie podziela się z sąsiadami, ten źle czyni, boć powinien się podzielić z sąsiadem swą znajomością, by tem podnieść nasze rolnictwo. — Rolnicy! popierajcie Wasze gospodarcze organizacje — Kółka Rolnicze.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Golenie 2 marki).** Jeden z licznych w mieście naszem żebraków odwiedził w poniedziałek także pewnego fryzjera u którego otrzymał 2 marki polskie. Z datku tego był widocznie obdarowany nie bardzo zadowolony, gdyż wieczorem tego samego dnia znalazł ofiarodawca pomiędzy drzwiami swego mieszkania datek swój ładnie w papier zawinięty z grzecznym dopiskiem: „Proszę mnie ogolić za 2 marki, a gdy to niemożliwe to ewentualnie bez mydła". Można sobie wyobrazić oburzenie naszego fryzjera na taką propozycję. Dowcip może trochę bezczelny, ale wart Wyrwicza.

—** **TARNOBRZEG. (Napad bandytów na pociąg).** Do wagonu manipulacyjnego pociągu idącego z Tarnobrzegu do Rozwadowa wdarła się szajka bandytów, która zrabowała pakunki i skórę wartości 2 miljonów marek. Policja aresztowała wkrótce całą szajkę wraz z hersztem jej Janem Korczakiem. Do niebezpiecznej tej szajki należeli ponadto Michał Świątek, Michał Kowal, Michał Boryła i Wł. Kostarek. Wszyscy zostali odstawieni do sądu za dokonanie szeregu bezczelnych napadów bandyckich.

—** **ŻORY. (Słowo braterskiego upomnienia do polskich oficerów i żołnierzy.)** „Goniec Śląski" pisze: Ludność polska w Żorach ubolewa bardzo nad tem, iż nietylko żołnierze polscy, ale i panowie oficerowie zapomnieli, że są w Polsce. Rozmawiają po niemiecku i urządzają sobie przechadzki z byłymi „Orgeszami", chodzą na polowania, bawiąc się z Niemkami, które poza oczy drwią z polskich oficerów. Dalej iż dają się łatwo wykorzystać przez sprytne Niemki dla celów politycznych na korzyść Niemców. Radzilibyśmy widzieć, czy niemieccy oficerowie są zdatni wobec Polaków do podobnego postępowania. Podajemy nazwiska „Orgeszów" i hakatów, udających, iż są przyjaciełami wojska polskiego: Hunold, były redaktor pisma „Sohrauer Tageblatt", który dopiero co wrócił z Gliwic i siostra jego, Durynek Franciszek, znany Orgesz, który poszedł na polowanie z oficerami polskimi dnia 1. 9., Poloczek Ehrhard, Ogerman, Szymura Józef i inni. My robotnicy Polacy mamy nadzieję, że żołnierz pol-

...ki w Żorach zwróci swoje zapatrywanie w inny kierunek i dopomoże nam w polonizacji naszego miasta.

Tyle donosi o powyższym fakcie wychodzący na polskim Śląsku w zgermanizowanych Żorach „Goniec Śląski“, my ze swej strony możemy redakcję „G. Śl.“ zapewnić, że pod tym względem i u nas na Pomorzu, które już od 3 lat należy do Rzeczypospolitej Polskiej, nie lepiej się dzieje, gdyż i tu widać wojskowych — nawet najwyższej rangi — chodzących stale, a nie czasem przypadkowo z Niemkami.

O ile tak dalej pójdzie „polonizacja“ naszego odzyskanego miasta, wtedy bądźmy pewni, że zamienimy je na kolonją niemiecką, będącą silną ostoją Deutschtumsbundu na rubieżach zachodnich.

List do Redakcji.

Sprawa wciąż wzrastającej drożyzny tyle razy już była poruszaną na łamach przeróżnych pism i jednak do konkretnych rezultatów dojść nie można, a przyczyna drożyzny w ukryciu pozostaje, — pozatem więc sobie przedłożyć kilka moich uwag.

W naszej kochanej Rzeczypospolitej wszelkie budowanie (tworzenie) rzeczy, instytucji, urzędów itp. zaczyna się zawsze od dachu, nie od fundamentu, w tem przekonaniu, że jakoś tam ziemia ciężarem ściśnięta zdoła utrzymać budynek. Dla ogółu społeczeństwa takie zapatrywanie jest bardzo, conajmniej miłem, gdyż wykazuje ono jasno, że więcej mamy optymistów niż pessymistów, czem mogą się pochwalić tylko społeczeństwa, różowo się na życie zapatrujące, do których w pierwszym rzędzie my mamy nieszczęście należeć.

Otóż gdzie i jak powstaje drożyzna? Rzeczywiście w miastach, a rodzi się na wsi, gdzie wszystkie mniej lub więcej tępe mózgownice, wysilają się nad jednem tylko zadaniem, jakby więcej Kościuszków nagromadzić. Miasto volens-nolens musi akceptować i paskarskie ceny płacić za produkty pierwszej potrzeby, gdyż bez tego nie mogłoby istnieć. Potrzeby więc miast powinny być zaspokojone o tyle przynajmniej, aby po cenach stałych chleb, ziemniaki, okrasa i mleko były mieszkańcom sprzedawane, nie w ilościach dowolnych, ale koniecznych do przeżywienia. Przecież bardzo łatwo jest unormować (co już Niemcy w Kongresówce urządzili i wykonali) ilości pożywienia, jakie dla jednego człowieka są konieczne, przypuszczalnie pół litra mleka, 2 funty chleba, pół funta kaszy jęczmiennej, 4 funty kartofli, i 1 ósma funta słoniny.

Burmistrz bardzo łatwo obliczy, ile miasto dziennie potrzebuje: z drugiej strony starosta posiadając dane co do stanu zasiewów i ilości krów w powiecie, z niewielką omyłką może sobie ustalić ogólną rozporządzalną sumę produktów mleka.

Do osiągni... tego celu konieczne jest wprowadzanie kontyngentów, ... znowu nie zuboży tak dalece rolników, bo produkcji ... się nie zabierało, ale może najwyżej 10 proc. i to po cenie kosztów produkcji. ... ludowcy z panem Witosem na czele i inni rol... ...wadzaniu w Sejmie wniosku o wznowieniu ... zrobiliby chryję i kilka pulpitów by złamali celem wyrażenia protestu i zaznaczenia krzywdy, ale stronnictwa rolnicze i dobro ogółu naszego na oku mające poszłyby contra i wniosek z pewnością przeszedłby.

O ile by zaś garnkowe potrzeby miast były zagwarantowane, to robotnik, urzędnik i każdy inny, mógłby już zrobić sobie budżet rozchodów na przyszłość: rzemieślnik, któryby na utrzymanie rodziny nie potrzebował wydawać miljonów, musiałby ceny na swoje wyroby zniżyć, jedno musiałoby pociągnąć drugie za sobą, i cena pracy również musiałaby ulec zniżce.

Stały prenumerator.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

—**Parcelacje większych posiadłości ziemskich.** Główny urząd ziemski upoważnił spółkę pod nazwą „Biuro Obrotu Ziemią we Lwowie“ do przeprowadzenia parcelacji większych posiadłości ziemskich na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Jednocześnie upoważniono współdzielnię „Pomoc Rolna“ w Warszawie do przeprowadzenia parcelacji wszystkich posiadłości ziemskich na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

— **Wielkopolska Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.** Wielkopolski Związek Tow. Zawodowych Ogrodników z pomocą Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Dyrekcji Ogrodów m. Poznania urządza wystawę ogrodniczą od 30 września do 5 października br. na terenie Targu Poznańskiego przy wieży Górnośląskiej. Wystawa zapowiada się dobrze.

KOMUNIKACJA.

— **Bezpośrednia komunikacja między Polską a Ukrainą sowiecką.** „Gazeta Poranna“ dowiaduje się z pewnego źródła, że władze sowieckie zatwierdziły już uchwałę o wznowieniu bezpośredniego ruchu kolejowego między Polską a Ukrainą sowiecką przez Podwołoczyska.

Przed... wzięto już odpowiednie kroki, aby zrealizować tę umowę. Po stronie bolszewickiej ustalenie ruchu kolejowego do naszej granicy połączone jest z trudnościami z powodu opłakanego stanu komunikacji kolejowej wogóle, a na Ukrainie w szczególności. Z tych przyczyn na odcinku pogranicznym Płoskirów — Wołoczyska niema dotychczas żadnego ruchu kolejowego, a pociągi, kursujące od stacji Żmerynka dochodzą tylko do Płoskirowa.

Dnia 5 października mają władze sowieckie kolejowe zamiar uruchomić linję kolejową z Płoskirowa do Wołoczysk.

— **Podwyższenie opłat za używanie wagonów sypialnych.** W związku z podwyższeniem opłat za przewóz osób kolejami, podwyższone zostały z dniem 1 września br. także opłaty za miejsca w wagonach sypialnych. Opłaty te wynoszą obecnie od osoby i kilometra przy odległości od 1 — 200 kilometrów po 16 mk. Przy odległościach od 201 — 300 klm. dodaje się do opłaty za 200 kilometrów dalsze 12 marek za każdy kilometr, zaś przy odległościach powyżej 300 kilometrów do opłaty za 300 kilometrów, po 9 marek za każdy kilometr.

Za zamawianie miejsca w wagonie sypialnym uiszcza się osobną opłatę w kwocie 200 marek.

— **Uzupełnienie do rozkładu jazdy** ukaże się w pierwszych dniach września. Obejmować ono będzie wszystkie zmiany w osobowym ruchu kolejowym zaszłe od 1 czerwca bieżącego roku do 1 września b. r. Równocześnie ukaże się drugie wydanie Urzędowego rozkładu jazdy.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Nowa loterja.** Jeneralna dyrekcja loterji państwowej organizuje obecnie z upoważnienia ministerjum skarbu, obok istniejącej loterji państwowej, klasowej, nową loterję państwową na cele dobroczynne. Ciągnienie pierwszej loterji odbędzie się w grudniu br., a cały czysty dochód rozdzieli ministerjum skarbu wyłącznie między zwracające się subwencje instytucje dobroczynne (szpitale, schroniska dla dzieci, popieranie inwalidów wojennych itp.)

Losy tej loterji ukażą się wkrótce we wszystkich kolekturach, większych sklepach oraz w biurze generalnej dyrekcji loterji państwowej (ul. Nowy Świat nr. 70) po cenie 1 000 marek za jeden los. (połówka po 500 marek). Główna wygrana wynosi 2 500 000 marek. Wszystkie bardzo liczne wygrane będą wypłacone bez żadnego potrącenia.

Rozmaitości.

× **Aeroplan bez motoru.** Wieść o nowych próbach w dziedzinie awjacji, o wzlotach bez motoru obleciała cały świat, i u niejednego z nas wzbudziła zdumienie i ciekawość na czem polega istota tych nowych eksperymentów.

Odpowiedź na to daje nam w „Matin“ wiceprezes Ligi Aeronautycznej, p. Rinton. Ze względu na aktualność zagadnienia pozwalamy sobie przytoczyć wywody p. Rintona.

Doświadczenia niedawno dokonane we Francji i w Niemczech pisze p. Rinton, stawiają lotnictwo u progu nowego rapsodu heroicznego. Francuzi Bossoutui i Coupe wznieśli się na aeroplanach bez motorów jeden na 50, drugi zaś na 80 metrów powyżej punktu z którego ruszyli. Niemcy Martens i Hereen zdołali się utrzymać w powietrzu: pierwszy przez godzinę i sześć minut, drugi zaś przez dwie godziny i dwadzieścia sekund.

Zapewne następne próby będą dawały coraz lepsze rezultaty.

Twierdzą stanowczo, że wzloty bez motoru mają ogromną przyszłość.

Aparaty lotnicze, szybujące bez mechanicznego popędu to wcale nie chimera. Pewne gatunki ptaków latają tylko w ten sposób, zupełnie nie poruszając skrzydłami. Jastrzębie Egiptu, kondory, orły alpejskie — wszystkie te ptaki potrafią dzień cały utrzymać się w powietrzu nie ruszywszy skrzydłami. Ptaki te robią 40—50 kilometrów na godzinę przebywając w ciągu dnia 600—800 kilometrów.

Widziałem kiedyś orła, który w ten sposób unosił się przynajmniej na wysokości 600 metrów z jakie 45 sekund.

Otóż prawa ogólne, które rządzą tem zjawiskiem nie są niczem niezrozumiałem. Na powierzchni ziemi istnieją takie miejsca, w których wiatr, wpadając w doliny, kieruje się wzdłuż linji odpowiadające konfiguracji danego terenu, poczem znów wznosi się w górę „opływając“ w ten sposób wszelkie nierówności i wygięcia gruntu.

W ten sposób stwarzają się całe prądy powietrzne idące w górę, które w ten sposób wznoszą ptaka i pozwalają mu następnie wyzyskiwać kolejne zniżanie się prądu dla przesunięcia się dowolnego w płaszczyźnie poziomej. Nowy prąd powietrza znowu podnosi ptaka, który w ten sposób znajduje nowy zapas pchającej siły, jaką pozwala zrekompusować loty obniżające.

W krainach gorących i równinnych prądy powietrza są przedzielone słupami gorącego powietrza idącego w górę. Zjawisko to gruntownie zbadał w Maroku uczony francuski p. Idrak stwierdził on, że jastrzębie wspaniale nauczyły się wykorzystywać te windy powietrzne. Jastrząb jak gdyby przeskakuje z jednego słupa na drugi i korzystając każdorazowo z ich dźwigu, odbywa swą podróż bez jednego uderzenia skrzydłami, przelatując w ten sposób ogromne przestrzenie.

Oto człowiek bezwątpienia również potrafi skorzystać z tych doświadczeń. Nie należy się wprawdzie łudzić, że aeroplany bez motorów zastąpią w zupełności i wszędzie zaopatrzone w motor aeroplany; w pewnych okolicach nawet zupełnie nie będzie można używać aparatów bez motoru; przecież i przyroda dlatego stworzyła równorzędnie z ptakami szybującymi — ptaki pracujące skrzydłami.

Ale za to w miejscowościach odpowiednich po temu, górskich, lub tropikalnych, możemy prądy wspomniane wyzyskać w zupełności. Jastrząb /naprzykład. przerzyna cały Egipt w ciągu jednego dnia bez poruszenia skrzydłami, orzeł w tenże sposób przelatuje Szwajcarię.

W ten sposób nad Egiptem i Szwajcarją, nad kolonjami francuskiemi i w wielu innych miejscach szybować będą wkrótce — aeroplany bez motoru.

Ludzkość dąży do najwyższej doskonałości w lotnictwie, aby posiąść lot najwspanialszy — lot orła.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Dnia 14 września 1922 r. otwieramy

w BYDGOSZCZY, UL. MOSTOWA nr. 4

Hurtownię Pończoch i Trykotaży

Przez korzystny zakup z pierwszych źródeł jesteśmy w stanie oddać towary po najtańszych cenach.

Telefon 1454 — **A. i W. Ziętak** — **Telefon 1454**

2918

Firma Bertha Loeffler zamężna Moses Grudziądz zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A. nr. 122 ma być skreślona z urzędu. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy. (2920

Grudziądz, dnia 6 września 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

Firma Fritz Zühlsdorff Grudziądz zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A. nr. 437 ma być skreślona z urzędu. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy. [2921

Grudziadz, dnia 6 września 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział B. nr. 43 zapisano dziś przy firmie „Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft, Danzig, Towarzystwo z ograniczoną poręką, oddział w Grudziądzu", iż kupcowi Walterowi Rothgängerowi z Grudziądza udzielono prokury, dla filji w Grudziądzu.

Grudząds, dnia 28 sierpnia 1922 r.

SĄD POWIATOWY. (2922

Polskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

urządza

Zjazd Delegatów z Pomorza

w Grudziądzu w niedzielę d. 17 września r. b. w Hotelu Warszawskim, ul. Józ. Wybickiego

Porządek dzienny:

1. O godzinie 10 zbiórka w Hotelu Warszawskim
2. O godzinie ½11 wspólne nabożeństwo w kościele seminaryjnym
3. Powitanie Delegatów i Gości,
4. Wybranie marszałka Zjazdu,
5. Referaty wygłoszone przez posłów,
6. Dyskusje. 2926
7. Wolne głosy,
8. Zamknięcie Zjazdu.

Wszystkich Członków oraz Sympatyków uprasza o jaknajliczniejszy udział.

ZARZĄD.

Wróciłem

Dr. med. CHEŁMICKI

Przyjmuję od 3—5 Ulica Wybickiego 6/8, II.

Poszukuję natychmiast dzielnego

czeladnika krawieckiego

na pierwszorzędną robotę.

Także **uczeń** może się zgłosić.

Jan Pawłowski, mistrz krawiecki, Plac 23-go Stycznia 30. [3493

Dzierżawa jeziora

Dnia 29 września o godz. 1-ej w południe odbędzie się w **Lidzbarku** pow. Brodnickiego (Pomorze) w lokalu „Różyckiego Bank Rolniczy"

licytacja na wydzierżawienie jeziora

(500 mórg), należącego do dóbr Wlewsk na okres sześcioletni, począwszy od 1-go listopada b. r.

Warunki dzierżawy do przejrzenia na miejscu Kaucja licytacyjna 300 000 mk. 2923

Zarząd Majętności Wlewsk.

5000 mk. nagrody

otrzyma kto mi wykryje źrebięta, zbiegłe w niedzielę, 10 b. m. około wieczoru, zapewnie przez granicę niemiecką w kierunku Dolnego Czarnego Pawłowa albo Butowa i to:

kara klacz, 1 roczna; kary ogier z gwiazdą 9 miesięczny, kasztan łysy (klacz) 6 miesięczna, ciemny kasztan (klacz) 6 miesięczny, widnokara klacz 5 miesięczna.

Zieliński, dzierżawca plebanki.

Szynwałd, powiat Grudziądz. 2928

Samochód

8/24 m. k. fabrykat „Mercedes" otwarty na 6 osób, w najlepszym stanie, nowe opony, natychmiast na korzystnych warunkach do sprzedania.

Oferty pod **„Samochód osobowy"** Tow. Akc „Reklama Polska" Bydgoszcz Gdańska 164.

P. P.

Komunikujemy niniejszem, że czyniąc zadość wymaganiom naszych szan. Odbiorców na Pomorzu, otworzyliśmy z dniem 11 września b. r.

Oddział w Toruniu

przy ul. Mostowej 6, I piętro.

Dotychczasowych naszych szan. Odbiorców z Pomorza przekazaliśmy Oddziałowi Toruńskiemu, wyposażonemu przez nas w obszerne plenipotencje.

Dobór wykwalifikowanego personelu daje nam rękojmię, że Oddział Toruński sprosta swemu zadaniu i zaufanie, którem mamy zaszczyt cieszyć się dotąd, zdoła nietylko sobie utrwalić, ale dla dogodniejszej komunikacji, oraz dokładnej znajomości terenu jeszcze pogłębić. (2904

W. Żółtowski i S-ka

właściciel Władysław Żółtawski

Węgiel · Wytwory górniczo-hutnicze

Kępno — Poznań — Toruń.

Azotniak wapienny

(Kalkstickstoff)

16—18% zawartości

poniżej dzisiejszej ceny fabrycznej wagonowo do oddania loco Bydgoszcz.

Zgłoszenia do ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 2917.

KINO KORSO

Od piątku do wtorku

Tajemnice portu Sebastopolu

Dramat sensacyjny ruskiego świata zbrodniarzy w dwuch serjach

I. Serja 2927

Czarny Djamant

Dziennie 2 przedstawienia o godz. 6[10] i 8[10].

Kino Apollo

Dziś **Nowa V serja** Dziś!

Sensacja nad sensacjami:

Tajemnica Dworu Maharadży

czyli

Walka z Cowboyami

Rzecz dzieje się w Indjach i stepach amerykańskich

1. Walka telegrafistów z bandą Dżemsa
2. Śmierć Navarza (brata Dżemsa)
3. Walka na śmierć i życie
4. Zdemaskowanie miljard. Harmslege
5. W szponach Maharadży Madragory
6. Szatański podstęp Dżemsa

Od 16-go Variete: nowe atrakcje.

IV. Serja Dżemsa

dla olbrzymiego powodzenia będzie dziś demonstrowaną w kinie ORZEŁ

Sensacja — Sensacja

Przyjmujemy zamówienia na

kartofle i drzewo opałowe

w wyborowych gatunkach, z dostawą do domu

Dom Rolniczo-Handlowy

Kamiński i Nasierowski,

T. z o. p. 3479

Grudziądz, ul. Pańska nr. 1 Telefon 153.

Składy: ul. Pańska nr. 1 i Dworcowa nr. 5.

Poszukuje się 2930

odlewnika-formierza

(giessera)

na miękkie metale i

artystę-rzeźbiarza

sztukatora

na dobrze płatne posady. Zgłoszenie osobiście lub piśmiennie.

Fabryka „Metalporcelana" Grudziądz.

Tusz. Grobla nr. 50/52.

Sprzedaże

Wózek dziec.

na gumowych kółkach, bardzo dobrze utrzymany i para 3490

długich butów

nr. 40 w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Toruńska 10, II l.

Maszyna szewska

bardzo tanio na sprzedaż ul Bracka 7. z korytaża na lewo. [3465

MEBLE

z dwóch pokoi i kuchni do sprzedania. [3486

Forteczna 16, II.

Mam na sprzedaż:

1 gramofon do tego 10 płyt., 1 maszynę do szycia, 1 dobry browning (system Bayardt)

Oferty do Eksp. Głosu Pomorsk. pod nr. 3484.

Płaszcz pluszowy

obramowany futerkiem na sprzedaż [3481

ulica Szkolna nr. 9

I piętro na lewo.

Posady

Poszukuję

POSADY

jako urzędnik rolniczy. Jestem synem rolnika z gospod. od 500 mórg i pracowałem jako urzędnik na większych majątkach w Niemczech. Znam doskonale wszelkie maszyny i przyrządy rolnicze. Świadectwa posiadam. Oferty pod nr. 3485 do Głosu Pomorsk.

Pianista

nadzw. zdolny, poszukuje jako solista

posady

zaraz, najmilej w kinie. 10 lat w zawodzie, 3 l. na jedn. miejsc., 4 razy reangażow. — Łaskawe oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2920.

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,

Przyjmuje wkładki i oszczędn.

i oprocentywuje według umowy.

2906

Cierpiącym na

Reumatyzm ✦ Podagrę ✦ Newralgię

polecamy

Balsam Mentolowy

Pomerania

(Balsam uśmierzający)

Oddawna wypróbowany, przez lekarzy polecany środek przeciw reumatyzmowi, dolegliwościom podagrycznym i newralgji.

Zwracamy uwagę na markę „POMERANIA"

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomerania". Grudziądz.

Starą, zużytą

BIELIZNĘ

i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, Groblowa 27/29.

Służąca

z uczciwej rodziny potrzebna zaraz [3480

Rynek 21, III.

MONTERZY (3487)

do ogrzewalń i instalacji za wysokiem wynagrodzeniem i na stałe zatrudnienie poszukiwani.

Poniecki, Lipowa 15, zakład ogrzewalń i inst.

Mieszkania

Mieszkanie

z 4 do 6 pokoi, ewentl. pośrednictwo za wynagrodzeniem, poszukiwane. Zgłoszenia do Głosu Pom pod nr. 5242.

Pokój umeblowany

do wynajęcia [3494

Koszarowa 8. II prawo.

Urzędnik, kawaler, **poszukuje**

umeblow. pokoju

od 1 października na Kwidzyńskiej, Lipowej lub w centrum miasta. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 3473.

Zguby

Przybłąkany pies

z białą szyją do odebrania Toruńska 11, I p.

3492

Zgubiono

dokument odroczenia

rocznik 1901, na imię **Karola Rudowskiego** wystawiony przez P. K. U. Płock. Proszę o zwr. Grudziądz, Sobieskiego nr. 16 m. 1. 3491

Kupna

Poszukuje się kupna

100 centnarów

zdrowej sieczki

dla koni. [2894

F. Rosanowski,

Młyn pod „Orłem" Grudziądz.

Kupuje

OWOCE

w większych ilościach i dobrych gatunkach płace wysokie ceny [3483

ul. J. Wybickiego nr. 23 skład cygar Dobrzyńsk.

Różne

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry

usuwa oryginalna maść

„LAIN AGE"

Żądać w aptekach i drog.

HURT. Umbreit Co, Poznań. (2387A

Damskie kapelusze

wyrabia się dobrze i tanio [3488

Plac Pramowy 2.